

Michał Sołtan, Najlepiej

Najlepiej czuje się gdy biegniesz razem z mną
Całujesz moje usta
Świat kipi energią
Nad nami biegnie chmura
Rozlewa miłości deszcz
Pójdź ze mną moja miła
Nie pytaj jak to jest

Jak to jest

O szarości, codzienności tyle teksów było
My to mamy gdzieś
Bo szczęście w głowach jest
Jest naszą siłą
O szarości, codzienności tyle teksów było
My to mamy gdzieś
Bo szczęście w głowach jest

Otoczają nas budynki
Jak pierniczki
Jak rodzynki
I naprawdę wielkie szczęście bo widzimy księżyc w dzień
Na około mnóstwo szumu, rumu tłumu
I hałasu
Pył dmuchawców
Zatrzymuje chwile te
Chwile te

Chwile te

O szarości, codzienności tyle teksów było
My to mamy gdzieś
Bo szczęście w głowach jest
Jest naszą siłą
O szarości, codzienności tyle teksów było
My to mamy gdzieś
Bo szczęście w głowach jest

Gdy braknie tchu
Położmy się
Policzmy barany, to nie takie złe
O szarości, codzienności tyle teksów było
My to mamy gdzieś
Bo szczęście w głowach jest
Jest naszą siłą
O szarości, codzienności tyle teksów było
My to mamy gdzieś
Bo szczęście w głowach jest